

2/1A/2004

WYROK

z dnia 13 stycznia 2004 r.

Sygn. akt SK 10/03*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Jerzy Ciemniewski – przewodniczący

Teresa Dębowska-Romanowska

Wiesław Johann

Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska – sprawozdawca

Marek Mazurkiewicz,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2004 r. na rozprawie z udziałem skarżącej, wnioskodawcy, Sejmu oraz Prokuratora Generalnego:

1) skargi konstytucyjnej spółki „Trans-Goya” Sp. z o.o. na niezgodność art. 505⁹ § 1 pkt 2 i 3 w zw. z art. 505¹ oraz art. 505² i art. 505⁵ § 1 i 2 Kodeksu postępowania cywilnego z preambułą oraz art. 2, art. 4, art. 7, art. 8, art. 9, art. 20, art. 22, art. 32, art. 45 ust. 1 i 2, art. 77 ust. 2, art. 78, art. 87 ust. 2, art. 176 ust. 1 i art. 177 Konstytucji w związku z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności,

oraz

2) wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o stwierdzenie, iż art. 505⁹ § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP,

o r z e k a:

1. Art. 505² oraz art. 505⁵ § 1 i 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, z 1965 r. Nr 15, poz. 113, z 1974 r. Nr 27, poz. 157, Nr 39, poz. 231, z 1975 r. Nr 45, poz. 234, z 1982 r. Nr 11, poz. 82, Nr 30, poz. 210, z 1983 r. Nr 5, poz. 33, z 1984 r. Nr 45, poz. 241 i 242, z 1985 r. Nr 20, poz. 86, z 1987 r. Nr 21, poz. 123, z 1988 r. Nr 41, poz. 324, z 1989 r. Nr 4, poz. 21 i Nr 33, poz. 175, z 1990 r. Nr 14, poz. 88, Nr 34, poz. 198, Nr 53, poz. 306, Nr 55, poz. 318 i Nr 79, poz. 464, z 1991 r. Nr 7, poz. 24, Nr 22, poz. 92 i Nr 115, poz. 496, z 1993 r. Nr 12, poz. 53, z 1994 r. Nr 105, poz. 509, z 1995 r. Nr 83, poz. 417, z 1996 r. Nr 24, poz. 110, Nr 43, poz. 189, Nr 73, poz. 350 i Nr 149, poz. 703, z 1997 r. Nr 43, poz. 270, Nr 54, poz. 348, Nr 75, poz. 471, Nr 102, poz. 643, Nr 117, poz. 752, Nr 121, poz. 769 i 770, Nr 133, poz. 882, Nr 139, poz. 934, Nr 140, poz. 940 i Nr 141, poz. 944, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 117, poz. 757, z 1999 r. Nr 52, poz. 532, z 2000 r. Nr 22, poz. 269 i 271, Nr 48, poz. 552 i 554, Nr 55, poz. 665, Nr 73, poz. 852, Nr 94, poz. 1037, Nr 114, poz. 1191 i 1193 i Nr 122, poz. 1314, 1319 i 1322, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 49, poz. 508, Nr 63, poz. 635, Nr 98, poz. 1069, 1070 i 1071, Nr 123, poz. 1353, Nr 125, poz. 1368, Nr 138,

* Sentencja została ogłoszona dnia 23 stycznia 2004 r. w Dz. U. Nr 9, poz. 75.

poz. 1546, z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 26, poz. 265, Nr 74, poz. 676, Nr 84, poz. 764, Nr 126, poz. 1069 i 1070, Nr 129, poz. 1102, Nr 219, poz. 1849 i Nr 240, poz. 2058 oraz z 2003 r. Nr 41, poz. 360, Nr 42, poz. 363, Nr 60, poz. 535, Nr 109, poz. 1035 i 1036, Nr 130, poz. 1188, Nr 139, poz. 1323 i Nr 199, poz. 1939) są zgodne z art. 2, art. 32, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i nie są niezgodne z art. 22, art. 45 ust. 2 Konstytucji.

2. Art. 505⁹ § 1 ustawy wskazanej w pkt 1 jest niezgodny z art. 2 i art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

3. Art. 505⁹ § 1 ustawy wskazanej w pkt 1 jest zgodny z art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

4. Określa termin utraty mocy obowiązującej przez art. 505⁹ § 1 ustawy wskazanej w pkt 1 na dzień 13 lipca 2005 r.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym umorzyć w pozostałym zakresie postępowanie z powodu niedopuszczalności orzekania.

UZASADNIENIE:

I

1. W skardze konstytucyjnej z 11 maja 2002 r. „Trans-Goya” Sp. Z o.o. zarzuciła, iż art. 505⁷ k.p.c., art. 505⁹ § 1 pkt 2 i 3 w związku z art. 505¹ k.p.c., art. 505² k.p.c. oraz art. 505⁵ § 1 i 2 k.p.c. są niezgodne z preambułą oraz art. 2, art. 4, art. 7, art. 8, art. 9, art. 20, art. 22, art. 32, art. 45 ust. 1 i 2, art. 77 ust. 2, art. 78, art. 87 ust. 2, art. 176 ust. 1 i art. 177 Konstytucji w związku z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolnościach.

Podstawą sformułowania powyższych zarzutów był następujący stan faktyczny. Skarżąca wystąpiła w postępowaniu upominawczym do sądu o zapłatę należności w kwocie 1.705,56 zł wraz z odsetkami za korzystanie z pomieszczeń i placu. Nakaz zapłaty został wydany 25 września 2001 r., jednak – na skutek sprzeciwu wniesionego przez pozwaną – nakaz został uchylony. Wówczas skarżąca wniosła do Sądu Rejonowego w Słupsku pozew na urzędowym formularzu w trybie postępowania uproszczonego. Powództwo zostało oddalone wyrokiem z 28 listopada 2001 r., gdyż – jak ustalił sąd – wobec wypowiedzenia umowy najmu dokonanego przez powoda, jego roszczenie nie było roszczeniem o czynsz lecz o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Uzasadniając wyrok Sąd wyjaśnił, iż w postępowaniu uproszczonym nie jest dopuszczalna przedmiotowa zmiana powództwa. Ponadto, dochodzone roszczenie, ponieważ nie jest roszczeniem wynikającym z umowy, nie podlega rozpoznaniu w trybie uproszczonym. Sąd podniósł też, że twierdzenia powoda i jego wnioski dowodowe były spóźnione, gdyż w postępowaniu uproszczonym powinny zostać zgłoszone już w pozwie. Powód nie udowodnił, by potrzeba ich przytoczenia powstała dopiero po wytoczeniu pozwu. Ponadto zgłosił je z pominięciem urzędowego formularza. Apelacja powoda od wyroku sądu I instancji została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie z 17 kwietnia 2002 r. W uzasadnieniu Sąd wskazał, iż apelacja nie ma uzasadnionych podstaw.

Skarżąca uważa, że w demokratycznym i pomocniczym wobec obywateli państwie niedopuszczalne jest uchylanie się sądu od rozpoznania słusznego roszczenia strony. Treść art.

505⁷ k.p.c. dopuszcza taką sytuację, ponieważ pozostawia tylko uznaniu sądu odstępianie od rozpoznania sprawy. Art. 505⁵ § 1 i 2 k.p.c., zawężający podstawy apelacyjne w postępowaniu uproszczonym, jest nie do pogodzenia z wymogiem rzetelności i sprawności organów państwa oraz z zasadami państwa prawnego, działania organów państwa tylko na podstawie i w granicach prawa, sprawiedliwego rozpoznawania spraw w co najmniej dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym oraz prawem zaskarżenia orzeczeń wydanych w I instancji. Oznacza to, zdaniem skarżącej, naruszenie preambuły, art. 2, art. 4, art. 32, art. 45 ust. 1, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji. Z kolei art. 505² i art. 505⁵ § 1 i 2 k.p.c. skarżąca ocenia jako sprzeczne z celem postępowania uproszczonego, którym ma być ułatwienie stronom dochodzenia roszczeń. W związku z tym skarżąca formułuje zarzut naruszenia art. 4 Konstytucji, głoszącego zwierzchnią władzę narodu, art. 20 i 22 Konstytucji, proklamujących wolność działalności gospodarczej oraz art. 32 ust. 1 zd. 1 Konstytucji, głoszącego równość wszystkich obywateli wobec prawa. Wynikające z art. 505² k.p.c. wymaganie składania zbyt wielu pism na formularzach niepotrzebnie ogranicza prawa obywateli, w tym ich prawo do działalności gospodarczej. Zdaniem skarżącej, formularze powinny być stosowane tylko w odniesieniu do tych pism, które są czytane komputerowo.

2. Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z 14 stycznia 2003 r. odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej w zakresie badania zgodności art. 505⁷ w związku z art. 201 § 1 i 2 k.p.c. z Konstytucją. W uzasadnieniu wskazano, iż przedmiotem skargi konstytucyjnej może być wyłącznie akt normatywny, który stanowił podstawę wydania przez sąd lub organ administracji publicznej ostatecznego orzeczenia odnoszącego się do praw lub wolności konstytucyjnych skarżącego. Przedmiotem skargi nie może być brak określonej regulacji. Tymczasem skarżąca, kwestionując art. 505⁷ w związku z art. 201 § 1 i 2 k.p.c., w istocie sformułowała postulat uzupełnienia kodeksu postępowania cywilnego. Taki zarzut nie może być merytorycznie rozpoznany, co uzasadnia rozstrzygnięcie o odmowie nadania skardze dalszego biegu w zakresie dotyczącym tego zarzutu.

Skarżąca nie wniosła zażalenia na postanowienie Trybunału.

3. Prokurator Generalny RP w piśmie z 30 maja 2003 r. przedstawił stanowisko, zgodnie z którym: – art. 505², art. 505⁵ i art. 505⁹ § 1 pkt 2 i 3 w zw. z art. 505¹ k.p.c. są zgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji i nie są niezgodne z art. 2, art. 20, art. 22, art. 32, art. 45 ust. 2 i art. 77 ust. 2 Konstytucji,

– art. 505⁹ § 1 pkt 2 i 3 w związku z art. 505¹ k.p.c. są zgodne z art. 78 Konstytucji,

– postępowanie w zakresie zgodności art. 505², art. 505⁵ i art. 505⁹ § 1 pkt 2 i 3 w zw. z art. 505¹ k.p.c. z art. 4, art. 7, art. 8, art. 9, art. 87 ust. 2, art. 176 ust. 1 i art. 177 Konstytucji, z jej preambułą a także z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z powodu niedopuszczalności wydania orzeczenia.

W uzasadnieniu Prokurator Generalny przede wszystkim podniósł potrzebę ustalenia zakresu kontroli. Odwołując się do treści art. 79 ust. 1 Konstytucji wskazał, iż wzorcem w postępowaniu toczącym się w trybie skargi może być tylko taki przepis konstytucyjny, który normuje jakąś wolność lub prawo. W konsekwencji niedopuszczalne jest powoływanie jako wzorców przepisów zawierających zasady ustrojowe, a takimi są wskazane przez skarżącą art. 4, art. 7, art. 8, art. 9, art. 87 ust. 2, art. 176 ust. 1 i art. 177 Konstytucji. Wzorcem w postępowaniu nie może być też preambuła do Konstytucji, gdyż nie stanowi ona źródła praw ani wolności. W trybie skargowym nie prowadzi się też kontroli aktów normatywnych z normami prawa międzynarodowego. Postępowanie powinno więc być umorzone w zakresie badania zgodności kwestionowanych przepisów z tymi wzorcami kontroli.

W dalszym ciągu uzasadnienia Prokurator Generalny zwrócił uwagę na bardzo ogólne i mało czytelne uzasadnienie zarzutów zawartych w skardze, w tym – brak wskazania, jakie wolności czy prawa konstytucyjne zostały naruszone. Analiza uzasadnienia skargi doprowadziła Prokuratora do wniosku, iż skarżąca zarzuca naruszenie prawa do sądu (art. 45 i art. 77 ust. 2 Konstytucji) oraz prawa do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji).

Odpierając pierwszy zarzut, Prokurator Generalny zwraca uwagę na cel, jaki przyświecał wprowadzeniu do kodeksu postępowania cywilnego postępowania uproszczonego; było nim uproszczenie i przyspieszenie postępowania w drobnych sprawach. Założony cel ustawodawca osiągnął dzięki odpowiednim zmianom ogólnych zasad postępowania, a poza tym – dzięki wprowadzeniu w art. 505² k.p.c. obowiązku składania enumeratywnie wyliczonych pism procesowych na urzędowych formularzach. Przepis ten, sam w sobie, nie może być traktowany jako źródło ograniczenia dostępu do sądu. Zdaniem Prokuratora, ewentualny zarzut niekonstytucyjności należałoby skierować przeciwko zasadzie wprowadzenia formularzy urzędowych w postępowaniu cywilnym. Zasada ta została już jednak poddana kontroli Trybunału Konstytucyjnego, który – pod pewnymi warunkami – uznał formularze za dopuszczalne. Także art. 505⁵ k.p.c., dyscyplinujący strony do prezentacji materiału procesowego, nie ogranicza prawa do sądu; przeciwnie – pozwala na lepszą realizację konstytucyjnego wymagania „rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Regulacja ta nie narusza też prawa do sprawiedliwego procesu; okoliczności, których strona nie mogła przywołać wytaczając proces, mogą być przytoczone na kolejnych jego etapach, pod warunkiem istnienia usprawiedliwionych przyczyn opóźnienia. Prokurator Generalny zwraca uwagę, że zasada koncentracji materiału procesowego ma zastosowanie do obu stron postępowania, co oznacza nieadekwatność zarzutu naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Gdy chodzi o kierowany pod adresem art. 505⁹ § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. zarzut naruszenia prawa do zaskarżenia orzeczenia wydanego w I instancji, Prokurator Generalny podnosi, iż Konstytucja – wprowadzając zasadę dwuinstancyjności – nie precyzuje kształtu i charakteru środka odwoławczego. Ich określenie pozostawione jest ustawodawcy. Zdaniem Prokuratora, kształt apelacji w postępowaniu uproszczonym odpowiada podstawowym celom tego postępowania, a treść kwestionowanego przepisu umożliwia sądowi odwoławczemu zakwestionowanie orzeczenia nietrafnego i nieodpowiadającego prawu.

W końcowej części uzasadnienia Prokurator Generalny stwierdza, iż zbiorczo powołane w skardze art. 2, art. 20, art. 22, art. 32, art. 45 ust. 2 i art. 77 ust. 2 Konstytucji, nie stanowią adekwatnego wzorca kontroli. Skarżąca nie wskazała, jakie jej prawa czy wolności zostały naruszone, ani w jaki sposób kwestionowane przepisy godzą w wartości chronione przez powołane przepisy.

4. Rzecznik Praw Obywatelskich we wniosku do Trybunału Konstytucyjnego z 2 lipca 2003 r. wniósł o stwierdzenie, że art. 505⁹ § 1 k.p.c. jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP.

W uzasadnieniu wniosku Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał na cele jakim służyło wprowadzenie do procedury cywilnej postępowania uproszczonego i środki, jakimi ustawodawca chciał osiągnąć te cele.. Niewątpliwie są wśród nich szczególne zasady postępowania apelacyjnego. Art. 505⁹ § 1 k.p.c. wskazuje zarzuty, na których można oprzeć apelację. Są to:

- 1) nieważność postępowania,
- 2) rażące naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie,

3) rażąco naruszenia istotnych przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy.

Podstawą apelacji, stosownie do art. 505¹¹ § 2 k.p.c., mogą być także nowe okoliczności faktyczne lub środki dowodowe, z których strona nie mogła skorzystać przed sądem pierwszej instancji.

Rzecznik przedstawił także założenia, które przyjął ustawodawca przywracając do polskiej procedury instytucję apelacji. Jest to apelacja pełna, nieograniczona podstawami zaskarżenia; art. 368 k.p.c. zapewnia stronom ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy. Apelacja ma służyć naprawieniu błędów popełnionych przez sąd I instancji. W tym znaczeniu postępowanie apelacyjne jest jakby przedłużeniem procesu prowadzonego przed tym sądem. Wbrew tym założeniom, w postępowaniu uproszczonym ustawodawca wprowadził jednak zamknięty katalog zarzutów apelacyjnych. Ponadto, konstrukcja tych zarzutów bardzo ogranicza a czasem nawet wyłącza możliwość podważenia wadliwego rozstrzygnięcia sądu I instancji. Takie ukształtowanie zarzutów apelacyjnych narusza art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że według Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wieloinstancyjność nie jest niezbędnym elementem prawa do sądu; z art. 6 Konwencji nie wynika obowiązek utworzenia przez państwo sądów apelacyjnych i kasacyjnych. Zalecane jest jednak, by każde orzeczenie sądu niższej instancji mogło być poddane kontroli sądu wyższego. Konstytucja RP przewiduje jednak wyższy standard, gdyż jako zasadę przyjmuje dwuinstancyjność postępowania. Z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika zaś, że środek zaskarżenia powinien zmierzać do wszechstronnego zbadania sprawy. Dwuinstancyjność nie jest elementem prawa do sądu; została wprowadzona do Konstytucji przez art. 176 ust. 1, umieszczony w rozdziale o sądach. Oznacza to, że jest ona wymagana przez Konstytucję tylko w odniesieniu do spraw przekazanych do rozpoznania sądowego. Powołując się na liczne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego Rzecznik Praw Obywatelskich wykazał, iż apelacja w kształcie nadanym jej przez art. 368 k.p.c. odpowiada wymaganiom określonym w art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Nie odpowiada im natomiast apelacja w postępowaniu uproszczonym, ukształtowana przez art. 505⁹ § 1 k.p.c.

Rzecznik Praw Obywatelskich zwraca uwagę, że wymogi stawiane tej apelacji są znacznie wyższe niż określone w art. 393¹ k.p.c. w odniesieniu do kasacji. Ograniczenia formalne kasacji są jednak uzasadnione jej szczególnym charakterem i publicznoprawnymi funkcjami; kasacja stanowi środek kontroli stosowania prawa przez sądy, ma na celu głównie ujednoczenie orzecznictwa. W przypadku apelacji brak takiego uzasadnienia; apelacja ma doprowadzić do powtórnego merytorycznego rozpatrzenia sprawy. Tymczasem, jak podnosi Rzecznik, analiza kierowanych do niego skarg wskazuje, iż sądy rozpoznające apelację ograniczają się do kontroli przepisów zastosowanych przez sąd I instancji, nie badając sprawy co do istoty. Ten „kasacyjny” charakter apelacji jest dodatkowo wzmocniony przez ograniczenia dowodowe wynikające z art. 505¹¹ § 1 k.p.c. Za sprzeczną ze standardami konstytucyjnymi Rzecznik uważa możliwość funkcjonowania w systemie prawnym orzeczeń wadliwych, ale nie „rażąco”.

W dalszym ciągu uzasadnienia Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił uwagę na inną okoliczność ograniczającą faktyczną możliwość skutecznego wniesienia apelacji w postępowaniu uproszczonym. Otóż ustawowe wymagania stawiane tej apelacji sprawiają, że prawidłowe jej sporządzenie wymaga pomocy fachowego pełnomocnika. W apelacji nie można bowiem poprzestać na wskazaniu jednej z podstaw wyliczonych w art. 505⁹ § 1 k.p.c., ale trzeba wskazać rażąco naruszone przepisy, ewentualnie wykazać wpływ naruszenia istotnych przepisów proceduralnych na wynik sprawy.

Podsumowując Rzecznik stwierdza, iż ustawodawca nie może regulować apelacji w sposób dowolny, tak by dostęp do niej był mało realny. Sprawność i szybkość postępowania można osiągnąć stosując inne mechanizmy.

Dla podkreślenia praktycznej wagi kwestionowanego przepisu Rzecznik podkreślił tendencję do objęcia postępowaniem uproszczonym coraz szerszej kategorii spraw, a w szczególności – rozpatrywanie w tym trybie spraw z zakresu prawa pracy oraz o eksmisję. Rozstrzygnięcia w tego rodzaju sprawach, drobnych z punktu widzenia budżetu państwa lub sądu, dla stron mogą mieć znaczenie bardzo istotne, często decydujące o jakości ich życia.

5. Zarządzeniem z 7 lipca 2003 r. Prezes Trybunału Konstytucyjnego zadecydował o łącznym rozpoznaniu spraw wszczętych skargą spółki „Trans-Goya” Sp. z o.o. z 11 maja 2002 r. oraz wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich z 2 lipca 2003 r.

6. W piśmie z 14 lipca 2003 r. Marszałek Sejmu RP uznał, iż zarzuty dotyczące niekonstytucyjności przepisów kodeksu postępowania cywilnego, sformułowane w skardze spółki „Trans-Goya”, są chybione.

W uzasadnieniu swego stanowiska Marszałek wskazał, iż apelacja w modelu przyjętym przez ustawodawcę polskiego w art. 367 i nast. k.p.c. jest apelacją pełną, nieograniczoną, a sąd apelacyjny jest sądem merytorycznym, ulokowanym na drugim szczeblu instancji sądem odwoławczym. Inaczej ustawodawca ukształtował apelację w postępowaniu uproszczonym; ograniczone zostały merytoryczne i dowodowe funkcje sądu okręgowego a rozszerzona jego kompetencja kasatoryjna. Takie ukształtowanie apelacji nie narusza jednak prawa do sądu ani praw wynikających z art. 77 ust. 2 i art. 78 Konstytucji. W ocenie Marszałka, przyjęcie w postępowaniu uproszczonym apelacji „nieograniczonej” oznaczałoby pozbawienie racji bytu odrębności tego postępowania. W konsekwencji Marszałek stwierdza, że kształtując w sposób szczególny apelację w postępowaniu uproszczonym ustawodawca nie przekroczył przysługującej mu swobody stanowienia prawa.

Marszałek zwrócił też uwagę, iż zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego ustawodawca może – pod pewnymi warunkami – wprowadzać do postępowania cywilnego urzędowe formularze. Nie jest więc uzasadniony zarzut naruszenia Konstytucji przez art. 505² k.p.c., który wprowadza formularze w postępowaniu uproszczonym.

Wreszcie, chybiony jest zarzut pod adresem art. 505⁵ k.p.c., który to przepis stawia stronom postępowania uproszczonego określone wymagania, mające na celu usprawnienie i przyspieszenie postępowania. Marszałek zwraca uwagę, że „dopingowanie” stron i ich pełnomocników do starannego przygotowania dowodów i wniosków dowodowych jest zabiegiem niezbędnym dla ograniczenia przewlekłości postępowania cywilnego.

Zarzuty niekonstytucyjności powołanych w skardze przepisów są więc bezzasadne.

7. Prokurator Generalny RP w piśmie z 28 sierpnia 2003 r. przedstawił dodatkowe stanowisko, w którym odniósł się do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich. Zdaniem Prokuratora Generalnego, art. 505⁹ § 1 k.p.c. jest zgodny z art. 78 w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Za takim stanowiskiem przemawiają argumenty powołane już przez Prokuratora w piśmie złożonym 30 maja 2003 r.

Uzupełniając wcześniejszą argumentację, Prokurator zwraca uwagę, iż Rzecznik utożsamia wyłączenie merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu odwoławczym z naruszeniem zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego. Takie ujęcie nie jest zasadne. Jak wynika bowiem z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, art. 78 w zw. z art. 176 Konstytucji ustanawia zasadę sprawiedliwości proceduralnej będącej odzwierciedleniem konstytucyjnego prawa do sądu. Jego realizacji służy możliwość uruchomienia działania organu wyższej instancji, obiektywnie i realnie kontrolującego orzeczenia organu niższego stopnia.

Okoliczność, iż w postępowaniu uproszczonym ustawodawca ograniczył zarzuty, na których może być oparta apelacja, a także ograniczył merytoryczne i dowodowe funkcje sądu apelacyjnego na rzecz funkcji kontrolnych, nie oznacza pozbawienia strony możliwości obrony jej interesów w postępowaniu dwuinstancyjnym.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, przyjęcie poglądu wnioskodawcy oznaczałoby, iż konstytucyjne prawo do zaskarżania orzeczeń wydanych w I instancji realizuje jedynie model apelacji pełnej. Tymczasem art. 78 Konstytucji pozostawia ustawodawcy swobodę w doborze odpowiedniego modelu środka odwoławczego, odpowiedniego do charakteru sprawy.

O niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu nie świadczy też, w ocenie Prokuratora Generalnego, okoliczność, iż prawidłowe sformułowanie zarzutów apelacyjnych wymaga pomocy fachowego pełnomocnika. Ustawodawca, regulując środki odwoławcze może bowiem założyć, iż do ich wnoszenia wymagane jest pewne minimum wiedzy prawniczej.

W konsekwencji Prokurator Generalny stoi na stanowisku, że kwestionowane przepisy są zgodne z Konstytucją.

8. W piśmie z 3 stycznia 2004 r. skarżąca, podtrzymując wszystkie zarzuty sformułowane w skardze, odniosła się do stanowisk przedstawionych przez Prokuratora Generalnego, Marszałka Sejmu oraz Rzecznika Praw Obywatelskich.

Skarżąca nie zgodziła się z proponowanym przez Prokuratora Generalnego ograniczeniem wzorców kontroli konstytucyjnej. W jej ocenie, wolności i prawa można wywieść także z Preambuły do Konstytucji, z art. 2, art. 7, art. 9 i art. 87 ust. 1 Konstytucji. Skarżąca zwróciła uwagę, iż – wbrew sugestii Prokuratora Generalnego – również w przypadku „nierazących” i „drobnych” naruszeń prawa w orzeczeniu sądu pierwszej instancji, orzeczenie takie nie odpowiada prawu. W państwie prawnym, zdaniem skarżącej, nie można ograniczyć kontroli orzeczeń sądowych tylko do przypadków „rażącego” naruszenia prawa i zrezygnować z eliminacji naruszeń „nierazących”, zwłaszcza, że pojęcie to nie posiada definicji ustawowej i jest pojęciem nieostrym. Skarżąca nie podzieliła też stanowiska Prokuratora Generalnego, jakoby Trybunał Konstytucyjny – akceptując dopuszczalność obowiązku formularzowego w określonych sytuacjach procesowych (np. przy sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym) – przesądził dopuszczalność tego obowiązku w innych sytuacjach.

Skarżąca zakwestionowała tezę Marszałka Sejmu, iż przyjęcie w postępowaniu uproszczonym nieograniczonej apelacji oznaczałoby „pozbawienie racji bytu tego postępowania”. Zdaniem skarżącej, postępowanie to ma wystarczająco dużo innych ograniczeń, by zachować szczególnie charakter nawet po zniesieniu zaskarżonych ograniczeń dotyczących apelacji.

Skarżąca odrzuciła też określenie spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym jako bagatelnych. Odwołując się do przykładu z procedury niemieckiej skarżąca sformułowała tezę, że w warunkach polskich za bagatelną można by uznać sprawę, w której przedmiot sporu nie przekroczyłby 1.000 zł. Tymczasem, w projekcie zmian do kodeksu postępowania cywilnego proponuje się podniesienie wartości przedmiotu sporu w postępowaniu uproszczonym do 10.000 zł, która to kwota stanowi czterokrotność średniego miesięcznego wynagrodzenia za pracę.

Skarżąca podzieliła natomiast zapatrywanie wyrażone we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, iż art. 505⁹ k.p.c. narusza przepisy Konstytucji dotyczące środków zaskarżenia, zwłaszcza w świetle wymagań, jakie w tym zakresie sformułował Trybunał Konstytucyjny.

II

Na rozprawie w dniu 13 stycznia 2004 r. przedstawiciele uczestników postępowania co do zasady podtrzymali swe stanowiska wyrażone na piśmie.

Pełnomocnik skarżącej wskazał, że samo kryterium wyodrębnienia spraw rozpoznawanych w trybie uproszczonym ma charakter dyskryminujący. Jego stosowanie powoduje, że w tym postępowaniu, w trybie formularzowym, rozpoznawane są sprawy zawile, mające istotne znaczenie dla stron. Przepis regulujący podstawy apelacji w postępowaniu uproszczonym, art. 505⁹ k.p.c. jako jedyny w przepisach proceduralnych, dopuszcza utrzymywanie w mocy orzeczeń naruszających prawo, jeśli naruszenie nie jest rażące.

Przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich przypomniał, że założeniem reformy prawa postępowania cywilnego z 1996 r., która przywróciła apelację, było stworzenie apelacji pełnej. Kwestionowany przepis, art. 505⁹ k.p.c., stanowi wyraźne odstępstwo od tego założenia. Rygorystyczne ujęcie podstaw apelacji sprawia, że – mimo kontroli instancyjnej – mogą się ostać orzeczenia naruszające prawo.

Przedstawiciel Sejmu wyraził przekonanie, że kształt kwestionowanych przepisów stanowi konsekwencję wyodrębnienia postępowania uproszczonego. Realizacja przez ustawodawcę założeń tego postępowania nie doprowadziła jednak do naruszenia praw konstytucyjnych, tj. ani prawa do sądu, ani prawa do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Przedstawiciel Prokuratora Generalnego, odrzucając zarzut niekonstytucyjności, w jednym punkcie zmodyfikował stanowisko wyrażone na piśmie, a mianowicie tezę, iż kwestionowane przepisy nie są niezgodne z art. 32 Konstytucji, zastąpił twierdzeniem o ich zgodności z tym wzorcem kontroli.

Przedstawiciele Sejmu i Prokuratora Generalnego, zapytani przez Sędziego Sprawozdawcę o kryteria wyróżnienia „istotnych przepisów postępowania”, których naruszenie – zgodnie z art. 505⁹ k.p.c. – stanowi podstawę apelacji w postępowaniu uproszczonym, nie byli w stanie wskazać tych kryteriów.

W końcowych wystąpieniach przedstawiciele uczestników postępowania powtórzyli wcześniej sformułowane stanowiska.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Jako pierwszy pojawia się problem ustalenia zakresu kontroli w niniejszej sprawie, a zwłaszcza – ustalenia właściwych jej wzorców. Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z tego punktu widzenia jest precyzyjny, oczywisty i nie nasuwa żadnych wątpliwości. Skarżący natomiast, jako wzorce kontroli dla wszystkich kwestionowanych przepisów, powołał preambułę do Konstytucji i 15 jej artykułów w związku z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Na etapie wstępnego rozpoznania Trybunał postanowieniem odmówił nadania dalszego sprawie w zakresie zbadania jednego z zaskarżonych przepisów, a mianowicie – art. 505⁷ k.p.c. Postanowienie to uprawomocniło się. W tej sytuacji przedmiotem kontroli pozostają art. 505², art. 505⁵ § 1 i 2 oraz art. 505⁹ § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. w związku z art. 505¹ k.p.c.

Trybunał Konstytucyjny podziela zapatrywanie wyrażone w stanowisku Prokuratora Generalnego, iż postępowanie wszczęte na skutek skargi konstytucyjnej nie może być prowadzone w zakresie wszystkich wzorców kontroli powołanych przez skarżącego. Jak wynika z art. 79 ust. 1 Konstytucji, skarga konstytucyjna służy tylko w przypadku, gdy zostały naruszone wolności lub prawa konstytucyjne. Naruszenie musi przy tym nastąpić na skutek tego, iż akt normatywny, na podstawie którego zapadło ostateczne orzeczenie krzywdzące skarżącego, jest niezgodny z normą konstytucyjną gwarantującą określoną wolność lub prawo. W konsekwencji, nie każdy przepis Konstytucji może być wzorcem kontroli w postępowaniu wszczętym na skutek skargi. Zakres wzorców w tym postępowaniu ogranicza się do przepisów statuujących wolności lub prawa, a zatem – będących podstawą normy prawnej adresowanej do

obywatela, kształtującej jego sytuację prawną i dającej mu możliwość wyboru zachowania się (por. Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzeciński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 159). Nie stanowią więc właściwego wzorca normy ogólne określające zasady ustrojowe i normy adresowane do ustawodawcy, narzucające mu pewien sposób regulowania dziedzin życia (tak postanowienie TK z 26 czerwca 2002, SK 1/02, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 53). Pod tym kątem Trybunał Konstytucyjny zbadał wzorce powołane przez skarżącego w niniejszej sprawie. Od razu należy stwierdzić, iż art. 79 ust. 1 Konstytucji nie przewiduje zaskarżenia z powodu niezgodności aktu normatywnego z umową międzynarodową. Wynika stąd oczywisty wniosek, iż wzorcem kontroli nie może być Konwencja o prawach człowieka i podstawowych wolnościach. Także preambuła Konstytucji musi być wyeliminowana, gdyż – pomijając wątpliwości co do jej normatywnego charakteru – na pewno nie zawiera ona norm będących źródłem wolności i praw.

Analizując przepisy Konstytucji powołane przez skarżącego, Trybunał stwierdził, iż są wśród nich takie, które w sposób oczywisty nie mogą być wzorcem kontroli w postępowaniu skargowym, ponieważ odnoszą się do zasad ustrojowych i funkcjonowania organów państwa oraz takie, które mogą stanowić niejako pomocniczy wzorzec kontroli, przy jednoczesnym wskazaniu innej naruszonej normy. W pierwszej grupie znalazły się art. 4, art. 7, art. 8, art. 9, art. 20, art. 87 ust. 2 oraz art. 177 Konstytucji. Pierwszy z powołanych przepisów, art. 4, stanowi o zwierzchniej władzy Narodu i sposobie jej sprawowania. Art. 7 głosi zasadę praworządności, a zatem działania organów władzy publicznej na podstawie i w granicach prawa. Art. 8 określa pozycję Konstytucji w hierarchii źródeł prawa i wprowadza zasadę bezpośredniego jej stosowania. Art. 9 stanowi o przestrzeganiu przez RP prawa międzynarodowego. Art. 20 wyraża podstawowe zasady ustroju gospodarczego RP. Art. 87 ust. 2 stanowi o mocy wiążącej aktów prawa miejscowego. Art. 177 wprowadza zasadę sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy powszechne. Teza, iż żaden z powołanych przepisów nie stanowi źródła wolności ani konstytucyjnego prawa podmiotowego, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego jest oczywista. Odrębność przedmiotu regulacji wynika w sposób niewątpliwy z samej treści tych przepisów. W związku z tym, w świetle założeń dotyczących celu i zakresu skargi konstytucyjnej, nie wymaga bliższego uzasadnienia twierdzenie, iż zaprezentowane wyżej przepisy nie mogą być wzorcami kontroli w niniejszej sprawie.

Powyższe ustalenia są równoznaczne ze stwierdzeniem, iż wydanie przez Trybunał Konstytucyjny, działający na skutek skargi konstytucyjnej, orzeczenia co do zgodności kwestionowanych przepisów z umową międzynarodową, preambułą do Konstytucji oraz wyliczonymi normami konstytucyjnymi jest niedopuszczalne. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 1) ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, postępowanie podlega umorzeniu. Powołanie przez skarżącego niedopuszczalnych wzorców kontroli konstytucyjnej, gdy jest stwierdzone w toku rozpoznania wstępnego, powoduje odmowę nadania sprawie dalszego biegu. Stwierdzenie tej okoliczności w toku właściwego postępowania jest podstawą jego umorzenia, czy to na posiedzeniu niejawnym, czy to na rozprawie. W niniejszym przypadku, wobec nadaniu skardze biegu w zakresie wszystkich powołanych przez skarżącego wzorców kontroli, należy postępowanie umorzyć.

Gdy chodzi o drugą grupę powołanych przez skarżącego a budzących wątpliwości wzorców kontroli, należą do niej art. 2 i art. 32 Konstytucji. W skardze został wymieniony cały art. 32 Konstytucji, choć – jak się wydaje – skarżącemu chodziło wyłącznie o zasadę równości wobec prawa wyrażoną w ustępie pierwszym art. 32. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, iż ani art. 2 ani art. 32 Konstytucji nie mogą stanowić – według utrwalonego orzecznictwa (por. postanowienie SK 1/02, *iw.*;) – samodzielnych wzorców kontroli w postępowaniu skargowym. Przepisy te gwarantują określony standard kreowania przez ustawodawcę wolności i praw oraz ogólny standard korzystania z nich przez podmioty, jednak ani art. 2 ani 32 Konstytucji nie statuuje żadnej konkretnej wolności czy prawa. W konsekwencji, mogą one stanowić wzorzec

kontroli tylko w razie wskazania przez skarżącego, jaka jego wolność lub prawo, wynikające z innych przepisów, są uregulowane wbrew zasadom demokratycznego państwa prawnego, sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji), ewentualnie – z naruszeniem zasady równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji). Trybunał Konstytucyjny stwierdza, iż w skardze inicjującej niniejsze postępowanie zabrakło takiego wskazania, mimo to jednak da się ustalić pewien związek między podstawowymi zarzutami skarżącego, dotyczącymi naruszenia art. 45, art. 77 ust. 2, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji, a zarzutem naruszenia art. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji. W tym zakresie nie zachodzą więc podstawy do umorzenia postępowania.

Wyeliminowanie niektórych, spośród powołanych przez skarżącego, wzorców kontroli nie zamyka jeszcze wstępnych ustaleń Trybunału Konstytucyjnego. Jak słusznie zauważył Prokurator Generalny, skarżący nie określił bowiem, jakie konstytucyjne prawa lub wolności zostały naruszone; wzorce kontroli zostały przez niego powołane „zbiorczo”, tak jakby skarżący domagał się zbadania wszystkich kwestionowanych przepisów kodeksu przez pryzmat każdego ze wskazanych przepisów Konstytucji. Logika sprzeciwia się jednak ocenie zasady koncentracji materiału dowodowego (art. 505⁵ k.p.c.) z punktu widzenia zasady dwuinstancyjności postępowania (art. 176 ust. 1 Konstytucji). Konieczne jest więc dokonanie, na podstawie sformułowań zawartych w uzasadnieniu skargi, rekonstrukcji rzeczywistych zarzutów. Istotą skargi – zdaniem Trybunału są zarzuty:

- iż art. 505² i art. 505⁵ § 1 i 2 k.p.c. ograniczają konstytucyjne prawo do sądu, przy czym skarżący zarzuca, że ze względu na przedmiot sporu znalazł się w gorszej sytuacji niż inni powodowie, a zatem domaga się oceny w aspekcie zasad z art. 2 i 32 Konstytucji, a także

- iż art. 505⁹ § 1 pkt 2 i 3 k.p.c., poza wskazanym wyżej naruszeniem, są niezgodne z prawem do zaskarżenia orzeczenia wydanego przez sąd w pierwszej instancji.

W konsekwencji powyższej analizy, biorąc pod uwagę zarówno treść skargi jak i wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, Trybunał Konstytucyjny ustalił, iż kontrola konstytucyjna w niniejszej sprawie powinna objąć:

- zgodność art. 505² oraz 505⁵ § 1 i 2 k.p.c. z art. 2, art. 32, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2, Konstytucji oraz

- zgodność art. 505⁹ § 1 k.p.c. z art. 2, art. 32, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Poza jej zakresem pozostała ocena zgodności przepisów kwestionowanych przez skarżącego z art. 22 i art. 45 ust. 2 Konstytucji. Pierwszy z przepisów statuuje wprawdzie zasadę wolności gospodarczej i może być traktowany jako źródło odpowiedniej wolności obywatela, jednak skarżący nie wyjaśnił, na czym miałyby polegać naruszenie tej normy konstytucyjnej przez przepisy proceduralne dotyczące postępowania uproszczonego. Trybunał, nie dostrzegając takiego związku uznał, iż art. 22 Konstytucji nie jest adekwatnym wzorcem kontroli w niniejszej sprawie. Podobnie, Trybunał nie znalazł w skardze i jej uzasadnieniu żadnych wyjaśnień dotyczących ewentualnego zarzutu naruszenia zasady jawności rozprawy, wyrażonej w art. 45 ust. 2 Konstytucji. Kwestionowane przez skarżącego przepisy nie pozostają w żadnym związku z płynącym z tego przepisu prawem do jawnego rozpoznania sprawy.

W dalszym ciągu Trybunał Konstytucyjny rozważał kolejno przedstawione zarzuty.

2.1. Analizę zarzutów Trybunał Konstytucyjny rozpoczął od oceny konstytucyjności art. 505² oraz 505⁵ § 1 i 2 k.p.c.; pierwszy z kwestionowanych przepisów stanowi o wnoszeniu pism w postępowaniu uproszczonym na urzędowych formularzach, drugi wprowadza zasadę koncentracji materiału procesowego (dowodowego).

Oba przepisy odnoszą się do postępowania uproszczonego. Aby zrozumieć ich sens należy sięgnąć do założeń, jakie przyświecały ustawodawcy, gdy nowelą z 24 maja 2000 r. wprowadził do kodeksu postępowania cywilnego postępowanie uproszczone. W uzasadnieniu

rządowego projektu ustawy wskazano, że projektowane zmiany mają na celu ograniczenie barier dostępu do sądu oraz uproszczenie i usprawnienie postępowania w sprawach drobnych, zwłaszcza – tzw. konsumenckich. Jak się podkreśla w literaturze, wprowadzenie przepisów o postępowaniu uproszczonym „wychodzi naprzeciw wielu problemom wiążącym się ze stale rosnącym napływem spraw do sądów, z przedłużaniem się okresu ich załatwiania oraz – wynikającymi także z innych przyczyn – utrudnieniami w uzyskaniu ochrony prawnej” (J. Gudowski [w:] *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, część pierwsza, t. I, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 2002, s. 1108). Założeniom tym podporządkowane są poszczególne postanowienia nowej regulacji, zawarte w art. od 505¹ do 505¹³ k.p.c.

Ocena zarzutów zawartych w skardze i wniosku wymaga, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, przedstawienia zasadniczych rysów charakterystycznych postępowania uproszczonego w kształcie nadanym mu w kwestionowanych przepisach. Prezentację regulacji wypada zacząć od zakresu przedmiotowego postępowania uproszczonego. Tak więc, zgodnie z art. 505¹ k.p.c., ma ono zastosowanie w sprawach:

– o roszczenia wynikające z umów, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekracza 5.000 zł, w sprawach z rękojmi i gwarancji jakości, jeżeli wartość przedmiotu umowy nie przekracza tej kwoty,

– o zapłatę czynszu najmu lokali mieszkalnych i opłat obciążających najemcę oraz opłat z tytułu korzystania z lokali mieszkalnych w spółdzielniach mieszkaniowych, bez względu na wartość przedmiotu sporu.

Nie ulega wątpliwości, że w odniesieniu do spraw wskazanych w powołanym przepisie postępowanie uproszczone ma charakter obligatoryjny. Całkowicie wyeliminowane jest znaczenie woli stron co do trybu rozpoznania sprawy; nawet ich wyraźne żądanie pominięcia przepisów art. 505¹ i nast. k.p.c. i rozpoznania sprawy w „zwykłym” trybie nie ma znaczenia prawnego.

Na tle art. 505² k.p.c., który w obu punktach przewiduje postępowanie uproszczone dla roszczeń ze stosunków umownych, orzecznictwo i doktryna rozważają dopuszczalność stosowania postępowania uproszczonego w procesach z zakresu prawa pracy oraz w procesach o eksmisję. Gdy chodzi o pierwszą sytuację, to w literaturze zauważono, iż zakres postępowania uproszczonego „nakłada się” na postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy i w sprawach gospodarczych, a także na postępowanie nakazowe i upominawcze. Stanowiska co do możliwości rozpoznawania spraw pracowniczych w postępowaniu uproszczonym są podzielone. Jedni autorzy uważają, że sprawy te „rozpoznawane są według szczególnych zasad, wykluczających jednoczesne stosowanie przepisów o postępowaniu uproszczonym” (M. Manowska, *Postępowanie uproszczone*, Prawo Spółek nr 9/2000, s. 24), inni są zdania, iż – na tle art. 505¹ i nast. k.p.c. – „*de lege lata* należy przyjąć, że chodzi o każdą umowę, dla której dopuszczalna jest droga sądowa przed sądem cywilnym” (R. Frey, *Pracodawca jako powód w postępowaniu uproszczonym*, Monitor Prawniczy nr 17/2001, s. 903). Tą drogą poszedł też SN, co w ocenie Trybunału, jest najistotniejsze z punktu widzenia celu niniejszych rozważań. SN wypowiedział się za stosowaniem postępowania uproszczonego w sprawach z zakresu prawa pracy, jeśli chodzi o roszczenia wynikające z umowy o pracę (uchwała SN z 6 marca 2003, III PZP 2/03, OSNP 2003r., nr 15, poz. 350), a także w sprawach gospodarczych (uchwała SN z 27 listopada 2001, III CZP 61/01, OSNC 2002 r., nr 5, poz. 57 z aprobującą glosą A. Bartoszewicz, PiP z. 6/2003, s. 124). Z kolei, gdy chodzi o roszczenie o opróżnienie lokalu, zauważono, iż mieści się ono w pojęciu „roszczeń wynikających z umów” (art. 505¹ pkt 1 k.p.c.), co – teoretycznie – pozwalałoby na rozpatrywanie spraw o eksmisję w postępowaniu uproszczonym (por. J. Jankowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego – komentarz*, C.H.Beck, t. I., Warszawa 2002, s. 308-309). Przedstawiciele doktryny sygnalizują jednak wątpliwość, czy takie ujęcie zakresu postępowania uproszczonego odpowiada zamysłowi ustawodawcy uproszczenia postępowania w drobnych sprawach (J. Jankowski..., s. 309). Trybunał Konstytucyjny, nie

zajmując stanowiska co do teoretycznych podstaw objęcia zakresem postępowania uproszczonego spraw ze stosunku pracy i spraw o eksmisję z lokalu, zwraca uwagę, że takie ujęcie oznacza rozpatrywanie w tym postępowaniu spraw niezwykle doniosłych z życiowego punktu widzenia przeważającej części społeczeństwa. Stąd niezwykle istotne znaczenie zasad rządzących postępowaniem uproszczonym.

Podstawowym rysem charakterystycznym postępowania uproszczonego jest jego zwiększony formalizm, przejawiający w kilku postanowieniach kodeksu. Zgodnie z art. 505² k.p.c., pozew, odpowiedź na pozew, a także inne pisma procesowe powinny być sporządzone na urzędowych formularzach. Stosownie do art. 505³ k.p.c., jednym pozwem można dochodzić tylko jednego roszczenia; połączenie kilku roszczeń powoduje zwrot pozwu. Następny przepis, art. 505⁴ k.p.c. wyłącza dopuszczalność zmiany powództwa, zarówno przedmiotowej, jak i podmiotowej, oraz w istotny sposób ogranicza możliwość wniesienia powództwa wzajemnego i podniesienia zarzutu potrącenia. Niezwykle istotne z punktu widzenia przebiegu postępowania jest postanowienie zawarte w art. 505⁵ k.p.c. Przepis ten mianowicie wprowadza dość restrykcyjnie ujętą zasadę koncentracji materiału procesowego, której celem jest zwiększenie dyscypliny postępowania. Tak więc okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe powinny być zgłoszone w pozwie, w odpowiedzi na pozew, na pierwszym posiedzeniu przeznaczonym na rozprawę lub w sprzeciwie od wyroku zaocznego. Niezgłoszone w tym terminie mogą być podniesione tylko pod warunkiem wykazania, że strona nie mogła ich powołać wcześniej lub gdy potrzeba ich powołania wynikła później. Powód może przytoczyć nowe okoliczności faktyczne i zgłaszać wnioski dowodowe najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia doręczenia mu pism pozwanego. Przedstawiona regulacja zbliża się do systemu prekluzji, gdyż ustawa wyraźnie określa termin (moment), do którego możliwe jest gromadzenie materiału procesowego. Sąd, co do zasady, nie bierze pod uwagę okoliczności ujawnionych po tym terminie.

W ocenie skarżącej, art. 505² i art. 505⁵ k.p.c., są sprzeczne z celem, jaki przyświecał wprowadzeniu postępowania uproszczonego, a mianowicie – ułatwieniu dostępu do sądu. Prawidłowe wypełnienie formularza urzędowego oraz sprostanie wymaganiom wynikającym z art. 505⁵ k.p.c. wymaga wiedzy prawniczej i doświadczenia.

2.2. Ocena konstytucyjności art. 505² k.p.c. jest ułatwiona dzięki wcześniejszemu orzeczeniu, w którym Trybunał Konstytucyjny oceniał zgodność z Konstytucją aktu normatywnego wprowadzającego wymóg składania pism procesowych na urzędowych formularzach, tj. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 września 2000 r. w sprawie określenia wzorów i sposobu udostępniania stronom urzędowych formularzy pism procesowych w postępowaniu cywilnym (Dz. U. Nr 81, poz. 911) oraz przepisów kodeksu postępowania cywilnego, które zostały zmienione w związku z wprowadzeniem formularzy. Z punktu widzenia analizowanego teraz zarzutu najważniejsze jest przypomnienie, iż w wyroku z 12 marca 2002 r. (P. 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14) Trybunał Konstytucyjny uznał dopuszczalność wprowadzenia wymogu składania pism procesowych na urzędowych formularzach. W uzasadnieniu wyroku potwierdzono między innymi swobodę ustawodawcy w przyjmowaniu określonych rozwiązań proceduralnych, w tym także wprowadzenia do postępowania cywilnego formularzy urzędowych. Trybunał podkreślił obowiązki ustawodawcy, który „Musi jednak przy tym zapewnić dostępność formularzy i zachować ostrożność tak, by nie różnicować uprawnień stron w zależności od kwestii czysto formalnych”. W ocenie Trybunału: „barierą w dostępie do sądu nie jest wprowadzenie formularzy jako takie”, lecz występujące przy tym nieprawidłowości. W sprawie rozpoznawanej w 2002 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjne rozwiązanie zawarte w art. 130¹ § 1 k.p.c, zgodnie z którym w przypadku pominięcia obowiązkowej postaci formularza, nieprawidłowego wypełnienia formularza, czy też niezachowania innych warunków formalnych pismo procesowe było zwracane stronie przez

przewodniczącego bez wzywania do jego poprawienia czy uzupełnienia. To unormowanie wprowadzało nieuzasadnione zróżnicowanie podmiotów w zależności od tego, czy ich sprawa podlegała rozpoznaniu w postępowaniu „formularzowym”, czy też według zasad ogólnych, które przewidują wezwanie strony do poprawienia lub uzupełnienia pisma procesowego terminie tygodniowym (art. 130 § 1 k.p.c.). Ponadto Trybunał uznał za niezgodne z Konstytucją „rozporządzenie formularzowe”. Stopień komplikacji formularzy i problemy z ich wypełnianiem, jakie zgłaszały nie tylko strony, ale także ich fachowi pełnomocnicy procesowi, dowodziły – zdaniem Trybunału – że „podmiot upoważniony uregulował przedmiotową kwestię w sposób istotnie utrudniający znacznej części obywateli dostęp do sądu”. W konsekwencji doszło do naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Przypomnienie w niniejszej sprawie zasadniczych tez wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2002 r. było niezbędne dla prawidłowego jej rozstrzygnięcia. Trybunał wypowiedział się już bowiem na temat konstytucyjności „formularzy jako takich”. Nie znalazł podstaw, by zakwestionować – w sposób generalny – ich konstytucyjność. Wady regulacji wskazane wówczas przez Trybunał zostały usunięte przez ustawodawcę. Brak więc podstaw do kwestionowania konstytucyjności przepisu przewidującego obowiązek wnoszenia pism procesowych na urzędowych formularzach. Możliwość wymagania, by pisma procesowe zachowały taką formę wynika z art. 125 § 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, iż o wnoszeniu pism na formularzach urzędowych decydują przepisy szczególne. Do nich niewątpliwie należy kwestionowany w niniejszej sprawie art. 505² k.p.c. W świetle ustaleń poczynionych w cytowanym wyroku oraz wobec faktu, że w obowiązującym unormowaniu usunięte zostały wskazane przez Trybunał źródła niezgodności z Konstytucją, trudno uznać, iż art. 505² k.p.c. ogranicza prawo do sądu.

2.3. Gdy chodzi drugi z kwestionowanych przepisów, art. 505⁵ k.p.c., Trybunał Konstytucyjny nie dostrzeża w zawartej w nim regulacji elementów, które utrudniałyby powodowi, nawet występującemu bez pomocy prawnika, prezentację i obronę własnych interesów. Zasada koncentracji materiału procesowego, polegająca w istocie na tym, że strony od razu, rozpoczynając postępowanie, mają ujawnić przed sądem wszystkie znane im argumenty i dowody, odpowiada przeciętnemu wyobrażeniu o przebiegu postępowania sądowego. Wydaje się, że świadome odkładanie pewnych roszczeń, przemilczenie okoliczności faktycznych czy znanych stronie dowodów, stanowi raczej element taktyki postępowania, którą to taktykę stosują na ogół profesjonalni pełnomocnicy, posiadający odpowiedni poziom wiedzy prawniczej i doświadczenia procesowego, a nie – osoby będące profanami w dziedzinie prawa, samodzielnie dochodzące swych roszczeń przed sądami. Ich naturalnym dążeniem jest wyjawienie wszystkiego co wiedzą w sprawie, tak by sąd mógł jak najszybciej ją rozstrzygnąć. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, iż prekluzja, czyli utrata możliwości zgłaszania nowych okoliczności faktycznych, zarzutów i wniosków dowodowych, dotyczy tylko tych spośród nich, o których strona wiedziała we wskazanym przez ustawodawcę momencie, mogła je wtedy powołać, a mimo to ich nie zgłosiła. Sprawy rozpoznawane w trybie uproszczonym z założenia mają być proste; zazwyczaj chodzi o niewykonanie czy nienależyte wykonanie zobowiązania przez jedną ze stron umowy, przy czym zwykle przedmiotem rozpoznania są umowy „dnia codziennego”, zawierane przez ogół obywateli mających pełną zdolność do czynności prawnych. W związku z tym także określenie roszczeń oraz wskazanie okoliczności faktycznych i dowodów na ich potwierdzenie nie powinno być skomplikowane. Z drugiej strony, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie ulega wątpliwości, iż unormowanie zawarte w art. 505⁵ k.p.c. w praktyce powinno zdecydowanie przyspieszyć tok postępowania; mobilizuje strony do zgłaszania sądowi wszelkich okoliczności, które – w ich ocenie – mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy; dzięki temu sprawa szybko „dojrzewa” do rozstrzygnięcia. W konsekwencji Trybunał stwierdza, iż zasada koncentracji materiału dowodowego, dobrze służąc

celom, dla których ustawodawca zdecydował się wprowadzić do naszego systemu prawa postępowanie uproszczone, nie przynosi uszczerbku uczestnikom postępowania. Nie ogranicza ich dostępu do sądu, ani „nie wymusza” na nich korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika.

2.4. W związku z zarzutem, iż art. 505² i art. 505⁵ k.p.c., wprowadzają nierówność obywateli wobec prawa, a zatem – naruszają art. 32 ust. 1 Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny przyznaje, że oczywistym następstwem wprowadzenia postępowania uproszczonego jest dalsze zróżnicowanie trybów, w jakich są rozpoznawane sprawy cywilne. Istnienie takiego zróżnicowania jest faktem niezaprzeczalnym, wynikającym wprost już z samej lektury spisu treści kodeksu postępowania cywilnego. Wystarczy wspomnieć o zróżnicowaniu właściwości rzeczowej sądów, składów orzekających, czy orzeczeń kończących postępowanie w sprawie, istnieniu tzw. postępowań odrębnych. Okoliczność, iż sprawa jednego podmiotu rozpoznawana jest w pierwszej instancji przez sąd rejonowy, innego zaś – przez sąd okręgowy, zwykle posiadający wyższe kwalifikacje i większe doświadczenie, nie świadczy jednak o naruszeniu zasady równości obywateli wobec prawa. Cechą wszystkich współczesnych porządków prawnych jest daleko idące zróżnicowanie organów sądowych, ich specjalizacja, dywersyfikacja trybów postępowania. Trudno dopatrywać się w tych tendencjach, wymuszonych rozwojem kulturowym, społecznym i gospodarczym, narzędzia różnicowania pozycji prawnej obywateli. To nie cechy obywateli, lecz charakter ich spraw decyduje o objęciu ich kompetencją określonego sądu i zastosowania do nich określonego trybu. Kontroli konstytucyjnej może podlegać zachowanie przez ustawodawcę standardów konstytucyjnych przy tworzeniu struktury sądów i procedury sądowej (np. w kwestii możliwości zaskarżania orzeczeń). W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, kontroli tej całkowicie wymyka się natomiast porównywanie sytuacji podmiotów w poszczególnych postępowaniach i hipotetyczne badanie, czy – przykładowo – dostępność do sądu, a także szanse „wygrania” sprawy skarżącego byłyby większe, gdyby rozpoznawano ją w trybie zwykłym, a nie – w postępowaniu uproszczonym. Trybunał Konstytucyjny przypomina, że – zgodnie z art. 176 Konstytucji – ustrój i właściwość sądów oraz postępowanie przed sądami określają ustawy. W jednym z orzeczeń, analizując akty normatywne regulujące procedurę, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż „Wymóg sprawiedliwego postępowania zakłada dostosowanie jego zasad do specyfiki rozpoznawanych spraw” (wyrok z 19 lutego 2003, P 11/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz.12).

W świetle powyższych sformułowań bezzasadny jest także zarzut naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego; jak to już wyżej podkreślono, dostosowanie procedur do różnych rodzajów spraw jest swego rodzaju znakiem czasu, charakterystycznym dla wszystkich demokratycznych państw, w których ochroną sądową obejmuje się coraz to szerszy zakres ludzkiej aktywności.

Podsumowując analizę art. 505² i art. 505⁵ k.p.c. Trybunał Konstytucyjny stwierdza więc, że przepisy te pozostają w zgodzie z Konstytucją; nie naruszają prawa do sądu gwarantowanego w art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji, ani też nie różnicują w sposób niedopuszczalny pozycji prawnej osób dochodzących swych praw przed sądami.

3.1. Kolejny z kwestionowanych przepisów, art. 505⁹ § 1 k.p.c., enumeratywnie wylicza podstawy apelacji w postępowaniu uproszczonym. Zgodnie z jego brzmieniem, „Apelację można oprzeć wyłącznie na zarzutach:

- 1) nieważności postępowania,
- 2) rażącego naruszenia prawa materialnego przez jego błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie,

3) rażącego naruszenia istotnych przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy.”

Treść cytowanego przepisu dowodzi w sposób jednoznaczny, że dopuszczalność apelacji w postępowaniu uproszczonym jest znacznie ograniczona w zestawieniu z ogólnymi zasadami rządzącymi apelacją w procesie cywilnym. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że apelację, przywróconą do polskiego systemu prawa ustawą z 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego... (Dz. U. Nr 43, poz. 189), ustawodawca ukształtował jako środek dewolutywny o charakterze renowacyjnym, którego celem jest ponowne rozpoznanie sprawy w tych samych granicach, w jakich upoważniony był ją rozpatrzyć sąd pierwszej instancji. Jest to tzw. system apelacji pełnej (*cum beneficio bonorum*); jego ograniczeniem jest upoważnienie sądu apelacyjnego do pominięcia faktów i dowodów, które strona mogła powołać już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (T. Ereciński, *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2002, część pierwsza, t. I, s. 671). Jak się podkreśla w literaturze, nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego z 1996 r. spowodowała wyeliminowanie, charakterystycznego dla systemu rewizji, katalogu konkretnych podstaw środka odwoławczego przysługującego od wyroku sądu pierwszej instancji. Apelację można więc oprzeć na dowolnych zarzutach (por. S. Cieślak, *Zasada formalizmu przy wnoszeniu środków odwoławczych*, Przegląd Sądowy nr 4/2001, s. 45). Ponadto, zasadą polskiego postępowania cywilnego jest, że nowe zarzuty mogą być przedstawiane także po terminie do wniesienia apelacji; skarżący może zarówno zmienić zarzuty przedstawione w apelacji, jak i powołać dodatkowe (W. Broniewicz, glosa do wyroku SN z 1 grudnia 2000 r., OSP 2002 r., nr 5, poz. 62, s. 236 i tam powołana literatura). Ograniczenia apelacji w postępowaniu uproszczonym dotyczą w zasadzie wszystkich cech charakterystycznych apelacji nadanych jej w kodeksie. Jak wskazano w literaturze, „uproszczenia” postępowania odwoławczego dotyczą „trybu i formy wniesienia apelacji, instrumentów przyspieszających uprawomocnienie się orzeczenia sądu rejonowego, ograniczenia zakresu kontroli sądu odwoławczego, trybu rozpoznania apelacji” (M. Manowska, *in w.*, s. 29).

Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że w niniejszym postępowaniu, ze względu na zakres kontroli wyznaczony skargą i wnioskiem, analizie nie będą poddane wszystkie postanowienia decydujące o kształcie apelacji w postępowaniu uproszczonym. Kontrola konstytucyjna dotyczy w zasadzie tylko kwestionowanego art. 505⁹ § 1 k.p.c., w którym ustawodawca wprowadził zamknięty, bardzo ścisły katalog podstaw apelacyjnych, czego skutkiem jest zmiana charakteru tego środka odwoławczego, który – według pewnych autorów – zdecydowanie zbliża się do rewizji, dla której charakterystyczna jest funkcja kontrolno-nadzorcza (J. Jaśkiewicz, *Apelacja w postępowaniu uproszczonym*, Przegląd Sądowy nr 10/2003, s. 73), czy też – według Prokuratora Generalnego – ze środka reformatoryjnego stał się środkiem kasatoryjnym.

Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że daleko idące ograniczenia możliwości zaskarżenia wyroku pierwszej instancji, zapadłego w postępowaniu uproszczonym, w zestawieniu z zasadami ogólnymi, dostrzegają nie tylko skarżący i wnioskodawca, ale także Prokurator Generalny i Marszałek Sejmu. Dwaj ostatnio wymienieni uczestnicy postępowania przyjmują jednak, że wskazane, niewątpliwie ograniczenia apelacji mieszczą się w porządku konstytucyjnym. Przypominając swobodę ustawodawcy w kształtowaniu środków odwoławczych wyrażają przekonanie o konieczności odróżnienia postępowania uproszczonego od zwykłego, także na tym poziomie. Argumentują, że gdyby w postępowaniu uproszczonym dopuścić apelację w takim zakresie, jak to wynika z art. 367 i nast. k.p.c., postępowanie to straciłoby swój charakter i – co najważniejsze – regulacja nie prowadziłaby już do osiągnięcia celów, jakie spodziewano się dzięki niej zrealizować, głównie – przyspieszenia postępowania.

Trybunał Konstytucyjny nie kwestionuje założenia, iż apelacja w postępowaniu uproszczonym, tak jak i przebieg tego postępowania w pierwszej instancji, może różnić się od

apelacji w jej podstawowym kształcie przyjętym w kodeksie postępowania cywilnego. Jest to niezbędne dla realizacji celów postępowania uproszczonego a jednocześnie – co już wynika z rozważań w poprzednim punkcie uzasadnienia – różnicowanie kształtu apelacji nie narusza konstytucyjnej zasady równości. Powstaje jednak pytanie, czy osiągnięcie celu w postaci sprawnego przebiegu postępowania sądowego wymaga zastosowania środków, jakie zastosował ustawodawca w art. 505⁹ § 1 k.p.c.

3.2. Próbując udzielić odpowiedzi Trybunał Konstytucyjny sięgnął przede wszystkim do wypowiedzi prawników na temat podstaw apelacji wskazanych w ocenianym przepisie. Na razie pominąć wypada podstawę wskazaną w art. 505⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., czyli nieważność postępowania, gdyż jej interpretacja na gruncie kodeksu nie budzi wątpliwości. W doktrynie odnotowano zresztą, że wyodrębnienie nieważności postępowania jako osobnej kategorii zarzutu apelacyjnego było zbędne, „gdyż z powodzeniem mieści się ten mankament w naruszeniu przepisów postępowania” (J. Jankowski, *Postępowanie uproszczone*, Monitor Prawniczy nr 10/2000, s. 622; J. Jaśkiewicz, *jw.*, s. 75, mówi wręcz o możliwości uznania tego fragmentu przepisu za *superfluum*). Ponadto wydaje się oczywiste, że – według zasad ogólnych (art. 378 § 1 k.p.c.) – nieważność postępowania sąd powinien brać pod uwagę z urzędu, a więc – niezależnie od jakichkolwiek wniosków czy zarzutów stron. Zasadnicze wątpliwości powstają w odniesieniu do 2 i 3 punktu powołanego przepisu. Gdy chodzi o pierwszy z kontrowersyjnych zarzutów apelacyjnych, tj. „rażące naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie”, w literaturze zwrócono uwagę na pewne podobieństwo do jednej z podstaw dawnej rewizji nadzwyczajnej (J. Jaśkiewicz, *jw.*, s. 77). Wątpliwości budzi celowość wymagania „rażącego” naruszenia; idzie ono dalej niż przy zarzucie kasacyjnym. Ponadto „trudno sobie wyobrazić postawienie w praktyce wyraźnej granicy między wypadkami, w których doszło do naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (...) i przypisania jednemu z nich charakteru „rażącego”, innemu zaś „nierażącego” (J. Jankowski [w:] *Kodeks ...*, *jw.*, s. 323, podobnie J. Jaśkiewicz, *jw.*, s. 77). W innym opracowaniu wskazano konsekwencje wymagań ustawowych, a mianowicie: „Jest więc oczywiste, że jeżeli podniesiony w apelacji zarzut obraży prawa materialnego okaże się trafny, to apelacja będzie mogła być uznana za uzasadnioną tylko wówczas, gdy stwierdzone uchybienie było rażące” (J. Gudowski, *jw.*, s. 1127). Autor cytowanego spostrzeżenia nie opatruje go krytycznym komentarzem, jednak – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – rozwiązanie legislacyjne, które pozwala sądowi odwoławczemu utrzymać w mocy wyrok naruszający prawo materialne, a wręcz – nie pozwala skorygować wyroku, mimo stwierdzonego naruszenia, budzi zasadnicze wątpliwości. Także druga z kontrowersyjnych podstaw apelacji, tj. „rażące naruszenie istotnych przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy”, jest przedmiotem zbliżonych ocen. Poza powtórzonym wymaganiem „rażącego” charakteru naruszenia pojawia się tu dodatkowo pojęcie „istotnych przepisów postępowania”. Prawnikom zajmującym się procedurą cywilną trudno wskazać, które z przepisów kodeksu są istotne a o których można by powiedzieć, że są „nieistotne”. Trudno wskazać kryterium takiego rozróżnienia, czy choćby przykładowo wyliczyć przepisy „istotne” (por. J. Jankowski [w:] *Kodeks ...*, *jw.*, s. 323-324). W doktrynie zastanawiano się nawet nad tym, czy treść omawianego fragmentu przepisu nie jest wynikiem pomyłki; zamiast wymagania sformułowanego w podstawach kasacji, by naruszenie przepisów „mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy” (art. 393¹ pkt 2 k.p.c.) sformułowano wymaganie naruszenia „istotnego przepisu” (J. Jaśkiewicz, *jw.*, s. 87). Zwrócono też uwagę na komplikacje wynikające z faktu posłużenia się w jednym zarzucie apelacji pojęciami „rażący” i „istotny”, bowiem „Trudno jest wskazać jakiegokolwiek rażące naruszenie prawa procesowego, jeśli przepis nie byłby istotny lub nie miałoby to istotnego wpływu na wynik sprawy” (J. Jaśkiewicz, *jw.*, s. 88). Także w odniesieniu do tego zarzutu apelacyjnego powstaje pytanie, czy zasadne jest pozostawienie w mocy orzeczeń

merytorycznych wydanych w następstwie wadliwych czynności sądowych, mających wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie, ale nieuznanych za rażące. Odnosząc się do zarzutów apelacji w postępowaniu uproszczonym warto też odnotować, że do ich katalogu nie włączono błędnego ustalenia stanu faktycznego (M. Manowska, *Postępowanie uproszczone w procesie cywilnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2002, s. 102).

Kończąc prezentację zastrzeżeń dotyczących zarzutów apelacyjnych trzeba jeszcze zaznaczyć, iż upływ terminu do wniesienia apelacji decyduje o utracie możliwości rozwinięcia czy uzupełnienia apelacji, gdyż – jak wynika z art. 505⁹ § 2 k.p.c. – „po upływie terminu do wniesienia apelacji przytaczanie dalszych zarzutów jest niedopuszczalne”.

Dotychczasowe uwagi uzasadniają – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – ocenę, że posłużenie się przez ustawodawcę przy określaniu zarzutów apelacyjnych nieostryimi, niejasnymi kryteriami oraz wprowadzenie nieznanego prawu procesowemu hierarchizacji istotności przepisów, może być źródłem znacznej rozbieżności decyzji sądowych co do wystąpienia podstaw apelacji. Większość autorów przyjmuje, że o „rażącym” charakterze naruszenia oraz o „istotności” można decydować tylko na tle konkretnego stanu faktycznego. Nie sposób nie zauważyć, że margines swobody interpretacji zarzutów jest znacznie większy, niż gdyby ustawodawca użył pojęć posiadających w procedurze cywilnej ustalone znaczenie. W konsekwencji, w każdym konkretnym przypadku rozpoznanie apelacji wniesionej w postępowaniu uproszczonym zależy od zapatrywań sędziego co do rażącego charakteru naruszenia prawa materialnego czy procesowego oraz – co do istotności poszczególnych przepisów procedury. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego taki stan prawny jest źródłem niepewności co do losów apelacji i powoduje daleko idącą nieprzewidywalność stanowiska sądów apelacyjnych w kwestii przyjmowania apelacji do rozpoznania.

3.3. Analizowane ujęcie zarzutów apelacyjnych ma także inne konsekwencje, na które zwrócił uwagę przede wszystkim skarżący. Otóż, na tle przedstawionego stanu prawnego wątpliwości budzi realność istnienia instancji kontrolnej w postępowaniu uproszczonym. Według utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego „konstytucyjne prawo zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji stanowi bardzo istotny czynnik urzeczywistniania tzw. sprawiedliwości proceduralnej” (wyrok z 16 listopada 1999 r., SK 11/99, OTK ZU nr 7/1999, poz. 158). Gwarancja kontroli orzeczeń wydanych w pierwszej instancji wynika z art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji. Pierwszy z powołanych przepisów daje stronie prawo do ich zaskarżenia, drugi zaś wprowadza zasadę dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Trybunał Konstytucyjny dostrzega oczywiście swobodę ustawodawcy w kształtowaniu apelacji, którą podkreślił Prokurator Generalny; z mocy art. 176 ust. 2 Konstytucji postępowanie przed sądem, w tym – kształt apelacji, określają ustawy. Nie ma więc konstytucyjnego wymagania, by apelacja zawsze przybierała formę taką, jak w modelu apelacji pełnej będącym zasadą w polskim postępowaniu cywilnym. Trybunał Konstytucyjny przypomina jednak liczne swoje wypowiedzi na temat dwuinstancyjności, z których wynikają pewne wymagania pod adresem ustawodawcy co do środków zaskarżenia. Porządkując te wymagania należy wskazać w pierwszej kolejności wyroki, w których położono nacisk na realny dostęp do apelacji. Tak więc, przykładowo, w uzasadnieniu wyżej powoływanego wyroku z 12 marca 2002 r. Trybunał stwierdził, iż „prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd II instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (poprzez wyłączenie wniesienia apelacji), jak i pośrednio (poprzez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną)”. W innym wyroku czytamy, że „Ustawy regulujące postępowanie sądowe muszą w szczególności w sposób precyzyjny normować prawa stron oraz zaskarżanie orzeczeń sądowych” (wyrok z 19 lutego 2003 r., P 11/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 19).

Konstytucyjny standard postępowania odwoławczego nie ogranicza się jednak do samego tylko dostępu do instancji odwoławczej. Trybunał sformułował bowiem także pewne wymagania merytoryczne pod adresem apelacji. Między innymi w uzasadnieniu wyroku z 12 czerwca 2002 r. Trybunał podkreślił, że „z punktu widzenia regulacji zawartych w Konstytucji środek zaskarżenia powinien być skuteczny w tym sensie, iż powinien umożliwiać merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym. Gwarancje takie zapewnia postępowanie apelacyjne a nie kasacyjne. Dotyczy to w szczególności możliwości przeprowadzenia postępowania dowodowego” (P 13/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 42). Chodzi o zapewnienie „obiektywnej i realnej kontroli” orzeczeń wydanych w pierwszej instancji; „celem reguły instancyjności jest zapobieganie pomyłkom i arbitralności” (*tamże*). Z cytowanych fragmentów uzasadnienia wynika, że – w ocenie Trybunału – postępowanie odwoławcze od wyroku sądu I instancji nie powinno mieć charakteru wyłącznie kasacyjnego; apelacja powinna gwarantować ponowne, merytoryczne zbadanie sprawy. Osiągnięcie celu tego postępowania nie jest bowiem możliwe, gdy kontrola ograniczy się do prawidłowości zastosowania przepisów przez sąd pierwszej instancji.

3.4. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że – w świetle przedstawionych wymagań co do cech postępowania odwoławczego – ocena przepisu kwestionowanego w niniejszym postępowaniu wypada zdecydowanie negatywnie. O samej dostępności apelacji w postępowaniu uproszczonym była już mowa wyżej. Wypada powtórzyć zasadnicze spostrzeżenia: niezwykle restrykcyjne, węższe niż w odniesieniu do kasacji, ujęcie zarzutów apelacyjnych, powoduje bardzo daleko idące ograniczenie możliwości jej skutecznego wnoszenia. Trybunał zwraca uwagę, że zgodnie z art. 505¹⁰ § 3 k.p.c., sąd na posiedzeniu niejawnym może rozpoznać i – co oczywiste – oddalić apelację, gdy ją uzna za oczywiście bezzasadną. W literaturze zwrócono uwagę, że „uproszczone postępowanie apelacyjne jest pierwszym, w którym umożliwiono rozpoznanie apelacji co do istoty na posiedzeniu niejawnym” (M. Manowska, *Postępowanie uproszczone...*, *iw.*, s. 106). Przy niejednoznacznym określeniu zarzutów apelacyjnych daje to wysoki stopień arbitralności decyzji sądu. Zakres kontroli orzeczenia zapadłego przed sądem pierwszej instancji jest niezwykle wąski. Wynika to już z samego określenia zarzutów apelacyjnych. Jak wskazano wyżej, nawet oczywiście naruszenie prawa materialnego, stwierdzone przez sąd, nie musi pociągać za sobą zmiany orzeczenia wydanego w pierwszej instancji; rozstrzygnięcie zależy od tego, czy sąd uzna to naruszenie za rażące. Do tego dochodzi wynikająca z art. 505⁹ § 2 k.p.c. niedopuszczalność zgłaszania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji, a także – wyłączenie postępowania dowodowego, z wyjątkiem możliwości przeprowadzenia dowodu z dokumentu (art. 505¹¹ § 1 k.p.c.). Trzeba też zwrócić uwagę na szeroko zakrojoną możliwość rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym; z art. 505¹⁰ § 2 k.p.c. wynika, że w postępowaniu uproszczonym „została odwrócona zasada obowiązująca w trybie zwykłym w odniesieniu do rodzaju posiedzeń służących rozpoznaniu tego środka odwoławczego” (J. Jankowski, *Postępowanie ...*, *iw.*, s. 622). W konsekwencji przepisy dotyczące apelacji w postępowaniu uproszczonym w praktyce pozwalają sądom na ograniczenie rozpoznania sprawy do kontroli stosowanych przepisów, bez merytorycznego sprawdzenia zasadności wyroku zapadłego w pierwszej instancji.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, sam normatywny model apelacji w postępowaniu uproszczonym wskazuje więc na niedopuszczalne zawężenie zakresu kontroli instancyjnej. Trybunał przyznaje też częściowo rację skarżącemu, gdy ten podnosi praktyczny aspekt wymagań wskazanych w art. 505⁹ § 1 k.p.c, a mianowicie – brak możliwości samodzielnego działania strony niebędącej prawnikiem. Nieco lekceważące podejście do tego zarzutu przez Prokuratora Generalnego, według którego „także w sprawach nieskomplikowanych wniesienie środka odwoławczego może przekraczać umiejętności niektórych osób”, nie może przesłaniać faktu, iż określenie zarzutów apelacyjnych w art. 505⁹ § 1 k.p.c. w praktyce oznacza

wprowadzenie przymusu adwokackiego przy apelacji w postępowaniu uproszczonym. Skoro bowiem ustawodawca założył, że sformułowanie zarzutów kasacyjnych wymaga fachowej pomocy prawnika, co – między innymi – zaważyło na wprowadzeniu przymusu adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym, to tym bardziej pomoc ta jest niezbędna dla skutecznego wniesienia apelacji na podstawie kwestionowanego przepisu. Zdaniem Trybunału argumentu tego, o wymiarze praktycznym, nie można lekceważyć, zwłaszcza gdy uwzględni się rodzaj spraw, które są poddane rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i cel tego postępowania, wynikający w sposób oczywisty już z samej jego nazwy.

Podsumowując ten fragment rozważań Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że przedstawione ukształtowanie środka odwoławczego w postępowaniu uproszczonym w zasadzie powoduje niedostępność apelacji w tym postępowaniu; prawo zaskarżenia staje się w nim fikcją.

3.5. Powstaje pytanie, czy założona sprawność i szybkość postępowania uproszczonego nie stanowi dostatecznego usprawiedliwienia mechanizmu przyjętego przez ustawodawcę. Odpowiadając negatywnie na tak postawione pytanie Trybunał Konstytucyjny odwołuje się do wyrażonego już w swym orzecznictwie stanowiska, iż szybkość rozpoznania sprawy nie jest wartością, na rzecz której można poświęcić ochronę praw podmiotowych. Zdaniem Trybunału: „Uproszczenie i przyspieszenie może niewątpliwie dotyczyć kwestii formalnych (np. wprowadzenie formularzy czy skrócenie terminów składania odwołań), natomiast w żadnym wypadku nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów” (wyrok z 12 marca 2002 r., P 9/01, *JW.*). Trybunał wyjaśniał już w swych orzeczeniach, że „Sprawność rozpoznania przez sąd można osiągnąć za pomocą innych mechanizmów bez wyłączenia stronom drogi odwoławczej w postępowaniu sądowym” (wyrok z 12 czerwca 2002 r., P 13/01, *JW.*). Podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że także w przypadku postępowania uproszczonego realizacja założonego przez ustawodawcę celu tego postępowania nie może oznaczać tak daleko idącego ograniczenia konstytucyjnego prawa strony do zaskarżenia orzeczeń zapadłych w pierwszej instancji. Trybunał Konstytucyjny, nawiązując do swych wcześniejszych wypowiedzi, podkreśla, że sprawy objęte postępowaniem uproszczonym, „nieskomplikowane” i „drobne” z punktu widzenia ogółu procesów toczących się przed sądami, mają doniosłe znaczenie dla ogromnej większości obywateli, których sprawy te dotyczą. Jak stwierdził Trybunał, „niezauważalna czy nieznaczna z punktu widzenia budżetu państwa lub sądu kwota sporu może mieć dla którejś ze stron postępowania znaczenie decydujące co najmniej o jakości życia” (P 9/01, *JW.*). Stwierdzenie to nabiera jeszcze większej wagi w obliczu projektowanej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, która przewiduje – między innymi – podniesienie wartości przedmiotu sporu w postępowaniu uproszczonym do 10.000 zł. Trybunał Konstytucyjny wyraża przekonanie, że sprawy rozpoznawane w postępowaniu uproszczonym – zarówno ze względu na przedmiotowe ujęcie tego trybu rozpoznawania (roszczenia związane z najmem lokali, z umowy o pracę), jak i wskazaną wartość przedmiotu sporu – ze społecznego punktu widzenia mają doniosłe znaczenie i bynajmniej nie stanowią marginesu działania wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji ograniczenie kontroli orzeczeń sądu pierwszej instancji poprzez zdecydowane podporządkowanie zasad ogólnych postępowania apelacyjnego zasadzie ekonomiki postępowania, a ściślej – zapewnieniu jego szybkości, narusza konstytucyjne prawo do zaskarżenia. Tym samym trzeba uznać, że ukształtowanie apelacji w art. 505⁹ § 1 k.p.c. jest niezgodne z art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Na zakończenie tego fragmentu rozważań Trybunał Konstytucyjny jeszcze raz podkreśla, że – ze względu na cele postępowania uproszczonego – ustawodawca może, a nawet powinien, ukształtować szczególne zasady dotyczące apelacji, w tym ograniczyć podstawy jej wnoszenia, zbliżając je – jeśli to konieczne – do rewizyjnych. Swoboda ustawodawcy w tym zakresie jest

jednak limitowana wymaganiem, by stronie służyło realne prawo zaskarżenia orzeczenia zapadłego w pierwszej instancji.

3.6. W ostatnim punkcie rozważań Trybunał Konstytucyjny ocenił zgodność art. 505⁹ § 1 k.p.c. z art. 2 i art. 32 Konstytucji. Przepisy te wprowadzie nie są źródłem praw i wolności obywatelskich i – jak powiedziano na wstępie – nie mogą stanowić samodzielnego wzorca kontroli konstytucyjnej w postępowaniu skargowym, jednak ich naruszenie może być rozpatrywane w związku ze stwierdzeniem naruszenia innej normy konstytucyjnej. W niniejszej sprawie można zatem postawić pytanie, czy naruszenie prawa do zaskarżenia wyroku wydanego w pierwszej instancji nie oznacza jednocześnie naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego oraz zasady równości obywateli wobec prawa.

Analizując zarzuty apelacyjne dopuszczone w postępowaniu uproszczonym Trybunał Konstytucyjny zwracał uwagę, iż ich sformułowanie, w szczególności – wprowadzenie wymagania „rażącego” charakteru naruszeń prawa materialnego i procesowego, powoduje możliwość utrzymania w mocy, mimo rozpatrzenia apelacji, orzeczeń nieodpowiadających prawu. Trybunał, rzecz jasna, dostrzega niebezpieczeństwo, iż w demokratycznym państwie prawnym, nawet gdyby gwarantowało ono zawsze postępowanie trójinstancyjne, mogą ostać się orzeczenia naruszające prawo. Żadna procedura nie jest bowiem w stanie wyeliminować ludzkich pomyłek i błędnego rozumowania, przestępstw popełnianych w związku z toczącym się postępowaniem, zarówno przez strony jak i organy orzekające. Oczekiwanie, że w jakimś systemie prawnym wszystkie wyroki ostateczne mogłyby być w pełni zgodne z prawem i sprawiedliwe, graniczyłyby z naiwnością. Czym innym jest jednak świadomość, iż – przy prawidłowo ukształtowanej procedurze – może się zdarzyć przypadek wydania niezgodnego z prawem wyroku, czym innym zaś świadome ukształtowanie przez ustawodawcę środka odwoławczego w ten sposób, by dopuszczalne było pozostawienie w mocy wyroku pierwszej instancji, który – w ocenie sądu – narusza przepisy prawa materialnego. Taki właśnie mechanizm wynika z określenia zarzutów apelacyjnych w kwestionowanym przepisie. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, iż w zwykłym postępowaniu nawet wady uzasadnienia mogą być podstawą zmiany wyroku. Charakterystyczne są przepisy, które pozwalają utrzymać orzeczenie, gdy „zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu” (dawny art. 387 k.p.c. w odniesieniu do rewizji, art. 393¹² k.p.c. w odniesieniu do kasacji). Tymczasem w postępowaniu uproszczonym, poprzez treść art. 505⁹ § 1 k.p.c., ustawodawca pozwala sędziemu apelacyjnemu pominąć dostrzeżone naruszenie prawa materialnego, choćby jego zdaniem wyrok wydany na skutek tego naruszenia nie odpowiadał prawu. Jeśli jednocześnie sąd uzna, że naruszenie nie jest rażące, oddała apelację pozostawiając w mocy wyrok niezgodny z prawem. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, ukształtowanie mechanizmu środka odwoławczego, które jako założenie przyjmuje, że sąd drugiej instancji koryguje tylko niektóre wyroki, inne zaś – mimo, iż według jego oceny nie odpowiadają prawu – pozostawia w mocy, narusza zasadę demokratycznego państwa prawnego. Tym samym uzasadniony jest zarzut niezgodności art. 505⁹ § 1 k.p.c. z art. 2 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny wyraża natomiast przekonanie, iż ze względu na dopuszczalność zróżnicowania trybu postępowania w sprawach cywilnych, tym samym – dopuszczalność odmiennego ukształtowania środków odwoławczych w poszczególnych trybach, nie można uznać, by art. 505⁹ § 1 k.p.c. naruszał art. 32 ust. 1 Konstytucji. Jak już była o tym mowa, zróżnicowanie pozycji stron postępowania uproszczonego i zwykłego nie ulega wątpliwości; spostrzeżenie to dotyczy także etapu postępowania odwoławczego. Istniejące zróżnicowanie ma jednak swą podstawę prawną, odpowiadającą standardom konstytucyjnym. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że usunięcie wykazanej wyżej niezgodności art. 505⁹ § 1 k.p.c. z art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji, także nie doprowadzi do zrównania sytuacji stron postępowania uproszczonego i zwykłego; przysługujące im środki odwoławcze mogą i powinny

zostać zróżnicowane. W tej sytuacji nie zachodzą podstawy, by rozwiązanie legislacyjne przyjęte w kwestionowanym przepisie oceniać jako naruszające zasadę równości obywateli wobec prawa.

3.7. Jak wyżej wskazano, Trybunał Konstytucyjny uznaje zasadność szczególnego uregulowania apelacji w postępowaniu uproszczonym. Konsekwencją niniejszego wyroku, w zakresie w jakim stwierdza on niezgodność z Konstytucją art. 505⁹ § 1 k.p.c., powinna więc być raczej zmiana treści tego przepisu, aniżeli proste jego usunięcie z systemu prawa. Ponieważ chodzi o przepis stanowiący część kodeksu, a zatem – aktu normatywnego w sposób kompleksowy normującego całą gałąź prawa, zmiana nie może być dokonana się w pośpiechu, bez odpowiedniego wyważenia celów normy, jej spójności z pozostałymi rozwiązaniami przyjętymi w postępowaniu cywilnym, wreszcie – bez starannej redakcji. Uwzględniając wszystkie te okoliczności Trybunał Konstytucyjny uznał za konieczne odsunięcie w czasie utraty mocy obowiązującej art. 505⁹ § 1 k.p.c. Trybunał zastosował najdłuższy, dopuszczalny na podstawie art. 191 ust. 3 Konstytucji termin i określił, iż przepis utraci moc po upływie osiemnastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku, tj. 13 lipca 2005 r.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł, jak w sentencji.